



Sygn. akt III PSKP 47/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa B. W.
przeciwko F. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.
o odszkodowanie i zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 24 listopada 2021 r.,
skarg kasacyjnych powódki i strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 listopada 2018 r., sygn. akt III APa [...],

1. oddała obie skargi kasacyjne;

2. znosi wzajemnie koszty postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 28 listopada 2018 r., sygn. akt III APa (...) w wyniku apelacji powódki B. W. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w R. z 22 września 2016 r., sygn. akt VI P (...) w pkt 1 i 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanej F. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz B.W. kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego z ustawowymi

odsetkami za opóźnienie od 28 listopada 2018 r. do dnia zapłaty, zniósł wzajemnie koszty procesu a nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa, w pozostałej części apelację oddalił i zniósł wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

B. W. urodziła się 25 maja 1973 r. Od 12 października 2000 r. zatrudniona była w F. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Ma wykształcenie podstawowe, nie ma zawodu. Przez pierwsze trzy miesiące pracowała na linii produkcyjnej przy produkcji drażetek T.. Wówczas siedziała przy maszynie i zbierała ze szczotek na taśmie opakowania z gotowym wyrobem. Układała je w foremki i kładła na transporterze. Pracę tę wykonywała w pozycji siedzącej z pochyloną głową, lewą ręką odkładała pudełka na transporter. Następnie pracowała na linii produkcyjnej kremu N.. Do zakresu jej obowiązków należało wykładanie słoików z palety na stół obrotowy podający słoiki na linię produkcyjną. Przy tej czynności miała przenosić maksymalnie 4 słoiki w jednej dłoni, przy czym waga słoików dla poszczególnych linii produkcyjnych wynosiła: słoik linii T700 - 380 g, słoik linii T400 - 200 g, słoik linii T200 - 178 g. Wybieranie wadliwych słoików z linii produkcyjnych wykonywane było na siedząco. B. W. nadzorowała także maszyny nalewające krem do słoików oraz usuwała ewentualne awarie i wrzucała nakrętki do maszyny podającej kapsle do urządzenia zakręcającego słoiki. Praca ta wykonywana była na siedząco. Nadzorowała także proces etykietowania produktów i uzupełniała magazynki etykietami w maszynie aplikującej etykietę na słoik, sprawdzała stan kleju w wiaderku, z którego pobierany był klej, wymieniała rolki ze *sticker'em* oraz nadzorowała pracę etykieciarki. W razie konieczności uzupełniała zbiornik z klejem. W tym zakresie korzystała z pomocy osoby wyznaczonej przez operatora maszyn bądź brygadzystę. Klej wymieniany był raz na 8 godzin. Waga pliku etykiet wynosiła 600 g. Waga rolki ze *sticker'em* to 2,365 kg. Pracę tę wykonywała na siedząco. Jej praca polegała także na tym, że umieszczała gotowe słoiki z linii produkcyjnej na tacy - przenosiła po jednym słoiku w dłoni, przy czym masa gotowego słoika wynosiła - na linii T700 - 1,140 kg, na linii 1400 - 560 g, na linii T200 - 396 g. Powódce przysługiwało 30 minut przerwy na spożycie posiłku. Obowiązki te wykonywane były rotacyjnie.

Najpierw B. W. siedziała przy transporterze, na którym przesuwali się słoiki o różnych gramaturach z gotowym wyrobem. Zbierała słoiki z transportera i wkładała je do pudełka. Pudełko wsuwała na kolejny transporter znajdujący się poniżej tego ze słoikami. Tę pracę wykonywała przez 2 godziny. Następnie przechodziła na stanowisko nakładania słoików na stół obrotowy. Wówczas pracowała na stojąco. Brała wtedy po pięć pustych słoików i w pozycji nachylonej układała je na stół obrotowy. Wykonywała wtedy ograniczone ruchy, obracała się. Tę pracę wykonywała przez kolejne dwie godziny. Później przechodziła na kolejne stanowisko, gdzie sprawdzała czy słoiki nie są wyszczerbione lub pęknięte. Siedziała wówczas przed oświetloną tablicą z pleksy, a słoiki przesuwali się na transporterze. Tam pracowała w pozycji pochylonej. Tę pracę wykonywała przez pół godziny. Każdy pracownik w trakcie dnia pracy przechodził przez wszystkie stanowiska.

System czasu pracy zmieniał się w trakcie zatrudnienia powódki od 8 do 12 godzin dziennie. 8 godzin pracowała w systemie trzymianowym, pierwsza zmiana od 6.00 do 14.00, druga 14.00 do 22.00, a trzecia od 22.00 do 6.00. Dwunastogodzinny dzień pracy odbywał się w systemie czterobrygadowym, tzn. jednego dnia pracowała od godz. 6.00 do 18.00, drugiego od 18.00 do 6.00, a następnie miała dwa dni wolnego. Niezależnie od wymiaru czasu pracy pracowała na wszystkich stanowiskach. Poza powyższymi stanowiskami, w zależności od potrzeb, pracowała na stanowisku składania kartonów, dziennie ręcznie składała ich kilka tysięcy. Była to praca w pozycji stojącej, pochylona nad paletą, gdzie składała kartony. Tę ostatnią pracę wykonywała jeden lub dwa dni w tygodniu.

W 2003 r. powódka przeniesiona została do obsługi linii T200 (małe opakowania N.), gdzie była brygadystką. Podlegało jej 5 pracowników. W dniu 1 stycznia 2006 r. uzyskała angaż na stanowisko operatora maszyn i prowadzącej zmianę. Dodatkowo prowadziła raport zmianowy, gdzie wpisywała ilość osób pracujących na linii, godziny pracy i ilość wykonywanej pracy, prowadziła dokumentację związaną z zamawianiem towaru, na koniec miesiąca przez 2 godziny liczyła ilość materiału na linii produkcyjnej, tj. etykiet, foremek, kartonu, kratownic. Prace biurowe wykonywała przy biurku, które stało w bezpośredniej bliskości linii produkcyjnej, nie miała osobnego pomieszczenia. Czynności biurowe

zajmowały jej około 15 minut dziennie. Poza tym liczyła asortyment na linii produkcyjnej. Na tej podstawie wykonywała zamówienie na materiał. Liczenie asortymentu zajmowało jej pół godziny dziennie. Oprócz tych czynności wykonywała prace fizyczne na czterech stanowiskach pracy. Znajdowały się tam trzy mniejsze maszyny, które nalewały krem do pojemników i zgrzewały je oraz kombajn, który produkował czteropaki. Mniejsze maszyny obsługiwał jeden pracownik, a dużą dwóch. Jej praca przy obsłudze tych maszyn polegała na zbieraniu gotowych foremek, pakowaniu ich do kartonu i układaniu na transporter. Każdy karton ważył 2 kg, który musiała przenieść z podestu przy maszynie na transporter w półobrocie. Przy dużej maszynie praca wyglądała tak samo z tym, że musiała przenieść pudełko na transporter, który znajdował się w odległości dwóch kroków, pudełko również ważyło również 2 kg. Jednorazowo przenosiła 2-3 pudełka. Poza tym pracowała przy składaniu kartonów. Dziennie składała ich, około 800, co zajmowało około 4 godzin. W pozostałym czasie obsługiwała maszyny i zarządzała linią produkcyjną. Pracowała także przy maszynie, która sklejała karton z gotowymi wyrobami. W tym celu karton umieszczała w maszynie, a po sklejeniu zbierała kartony z maszyny i układała na palecie. Tę linię obsługiwała jedna osoba. Powódka, co dwie godziny sprawdzała także termometrem gotowe wyroby, zbierała po pięć foremek z każdej maszyny, ważyła je i wpisywała dane w komputerze. W przypadku, gdy waga nie zgadzała się, zmieniała ustawienia maszyny. Spisywała co dwie godziny parametry z maszyny, która wskazywała temperaturę gotowego wyrobu. Wówczas pracowała w systemie trzy lub czterobrygadowym.

W dniu 8 listopada 2007 r. z powódką została podpisana umowa o pracę na czas nieokreślony. W okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. ponownie pracowała ona przy obsłudze linii T700/T400/T200. W tym okresie wykonywała te same czynności co poprzednio. Linię obsługiwało 14 pracowników. Były tam dwie maszyny, jedną maszynę obsługiwał jeden pracownik, reszta pracowników pracowała na stanowiskach nakładania słoików na stół obrotowy, sprawdzaniu jakości słoików przy ekranie świetlnym oraz przy odbiorze gotowych wyrobów z taśmy i ich pakowaniu. Maszynę obsługiwała przez 8 godzin dziennie. W pozostałe dni wykonywała czynności na linii. Na maszynie pracowała 2-3 razy w tygodniu. Praca na maszynie nalewającej krem polegała na wsypywaniu kapsli do silosa.

Kapsle te musiała zdjąć z palety, znajdowały się one w kartonie. Przecinała karton i wsypywała kapsule. Klej do maszyny wsypywała średnio, co godzinę. Maszyna nalewała do słoików krem, przyklejała membrany, nakładała nakrętki i przyklejała je. Powódka, co pół godziny zdejmowała około 10 słoików z taśmy i odstawiała je na stół obrotowy, który znajdował się bezpośrednio przy maszynie. Obracała każdy słoik, sprawdzając prawidłowość przyklejenia membrany. Druga maszyna naklejała etykiety. Obsługując tę maszynę wkładała etykiety w magazynki maszyny, w pozycji pochylonej, stojącej lub siedzącej, sprawdzała czy etykiety są równo naklejone, zbierała braki z linii, wymieniała klej w maszynie, który znajdował się w opakowaniach o wadze 30 kg. Opakowanie musiała przenieść kilka metrów ręcznie. Opakowanie podstawiała pod maszynę, nalewanie odbywało się za pomocą pompy, czasem jednak musiała przelać klej do pudełka, które było w połowie wypełnione. Na tej linii pracowała do 31 grudnia 2009 r.

W dniu 1 stycznia 2010 r. B. W. została przeniesiona na dział F., gdzie produkowano figurki czekoladowe. Tam znajdowało się dużo maszyn. Na jednej zmianie pracowało około 100 pracowników. Powódka pracowała w systemie trzy lub czterozmianowym. Podlegała brygadziście, który decydował, co ma robić danego dnia. Przeważnie zbierała z maszyny gotowe wyroby i układała je do pudełek, obsługiwała też maszynę do pakowania figurek w folię. W tym celu wkładała figurkę lub opakowanie do otworów w stole obrotowym. Pracowała w pozycji stojącej pochylonej.

Na początku drugiego kwartału 2010 r. powódka zaczęła odczuwać drętwienie ręki bóle międzyłopatkowe. Zgłosiła się do lekarza zakładowego – J. M., który przeprowadził z nią wywiad dotyczący schorzenia, czasu jego trwania, intensywności objawów i chorób współistniejących. Stwierdził on ograniczenia ruchomości kręgosłupa szyjnego, ruchomości obręczy barkowej i na tej podstawie skierował ją na konsultację do ortopedy. Po tej wizycie jeszcze kilkakrotnie B. W. zgłaszała się do tegoż lekarza, który wystawiał jej zaświadczenie o niezdolności do pracy.

Od 19 maja 2010 r. B. W. pozostawała na zwolnieniu lekarskim. Powódka zgłosiła się do poradni ortopedycznej 18 maja 2010 r. i podała, że od trzech lat ma problemy z kręgosłupem - bóle i promieniowanie do lewej kończyny górnej i od 3

tygodni problemy z ruchomością szyi. Stwierdzono znaczne ograniczenie ruchomości szyi. W badaniu rtg stwierdzono masywne zmiany zwyrodnieniowe C5/C6/C7. Zalecono pilne skierowanie B. W. na oddział neurologii. Badanie MRI z 7 czerwca 2010 r. wykazało obecność zmian degeneracyjnych krążków międzykręgowych w szczególności od C5 do C7. Na wysokości C5-C6 widoczna była duża podwiązadłowa tylna - lewoboczna przepuklina jądra miażdżystego wypełniająca zachyłek boczny po stronie lewej. Na wysokości C6-C7 opisano dużą tylną przepuklinę jądra miażdżystego uciskającą struktury worka oponowego. Rdzeń szyjny był modelowany na przepuklinach. Na tej podstawie prof. P., specjalista neurolog, uznał, że wymaga ona leczenia operacyjnego. Badanie MRI z 23 czerwca 2010 roku wykazało stan po operacji na poziomie C5-C6 i stabilizacji międzytrzonowej z zachowaniem szerokości kanału kręgowego. Na poziomie C6-C7 widoczne były zmiany degeneracyjne krążka międzykręgowego w postaci obniżenia jego wysokości i odwodnienia. Stwierdzono obecność centralno-lewobocznej przepukliny krążka międzykręgowego z uciskiem na worek oponowy i w niewielkim stopniu na korzeń w otworze międzykręgowym. Badanie MRI z 9 sierpnia 2010 roku wykazało stan po operacjach na poziomie C5-C6 z zachowaną szerokością kanału kręgowego na tym poziomie. Stwierdzono centralnie lewoboczną przepuklinę krążka międzykręgowego C6-C7 z uciskiem na worek oponowy. Stwierdzono także niewielkie wypukliny dysków na poziomach C3-C4 i C4-C5. Nie stwierdzono zmian ogniskowych w obrębie rdzenia kręgowego. Badanie MRI z 17 listopada 2010 roku wykazało stan po operacjach na poziomach C5-C6 i C6-C7. Na wysokości C5-C6 nie stwierdzono obecności nawrotowej przepukliny. Na wysokości C6-C7 stwierdzono lewostronną przepuklinę jądra miażdżystego uciskającą lewy korzeń nerwowy w zwężonym otworze międzykręgowym. Rdzeń kręgowy w odcinku szyjnym był prawidłowej szerokości, bez zmian ogniskowych. Badanie MRI z 16 maja 2011 r. wykazało stan po operacjach na poziomach C5-C6 i C6-C7. Ustawienie implantów oceniono jako prawidłowe. W trzonach kręgów C5, C6 i C7 stwierdzono obecność zmian mogących odpowiadać rozległemu odczynowi zwyrodnieniowemu lub zapalnemu. Stwierdzono obecność osteofitów na tylnobocznych krawędziach trzonów wpuklających się do otworów międzykręgowych na poziomach C5-C6 i C6-C7 i powodujących ucisk korzeni nerwowych. Lordoza

szyjna jest zniesiona. Stwierdzono cechy odwodnienia pozostałych krążków międzykręgowych. Dyski na poziomach C3-C4 i C4-C5 mają uwypuklone pierścienie i nieznacznie modelują przednią ścianę worka oponowego. Modelowanie worka oponowego jest widoczne na poziomie implantów. Rdzeń kręgowy w odcinku szyjnym nie wykazywał zmian ogniskowych.

W związku z powyższym 11 maja 2011 r. prof. P. skierował powódkę do rehabilitanta. B. W. była trzykrotnie leczona operacyjnie. W dniach od 12 do 16 czerwca 2010 r. przebywała w Szpitalu Wojewódzkim w Ł. na Oddziale Urazowo - Ortopedycznym. Z historii choroby wynika, że rozpoznano u niej przepuklinę dysku na poziomie C6-C7 i niedowład kończyny górnej lewej. Z wywiadu wynika, że została przyjęta w trybie pilnym z powodu bólu kręgosłupa szyjnego i niedowładu kończyny górnej lewej. Badanie pooperacyjne rtg wykazało prawidłowe położenie implantu. Powódka została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z poprawą stanu neurologicznego. Zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego Campa przez 6 tygodni i wykonywanie ćwiczeń według wskazówek. Wypisano zwolnienie lekarskie. Drugi pobyt powódki w Szpitalu Wojewódzkim w Ł. na Oddziale Urazowo - Ortopedycznym miał miejsce w okresie od 27 do 31 sierpnia 2010 r. Została tam przyjęta w trybie pilnym z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego z niedowładem lewej kończyny górnej. Podjęto decyzję o operacji, w czasie której usunięto wypuklinę jądra miażdżystego C6-C7 i wykonano stabilizację międzytrzonową Ceage Biomet 5x13 mm. Została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z poprawą stanu neurologicznego. Zalecenia pooperacyjne były takie jak poprzednio. Trzeci raz B. W. przebywała w Szpitalu w Ł. w okresie od 17 do 21 grudnia 2010 roku. Została przyjęta z powodu uporczywych dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego z promieniowaniem do kończyny górnej lewej, zaburzeń czucia na powierzchni łokciowej przedramienia, palców IV i V oraz osłabienia siły chwytu ręki lewej. Została zakwalifikowana do kolejnej operacji przez lekarza S., który wykonywał zabieg w dniu 18 grudnia 2010 roku. Z cięcia prostego usunięto cage z poziomu C6-C7 i bliznę kanału kręgowego na tym poziomie. Zdjęcie rtg wykazało prawidłową lokalizację stabilizatorów. Została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z poprawą stanu neurologicznego. Zalecenia pooperacyjne były takie same jak poprzednio. W okresie od 24 lutego 2011 roku do

29 marca 2011 roku B. W. odbyła rehabilitację leczniczą w R. w ramach prewencji ZUS. Po niej uzyskano niewielką poprawę ruchomości kręgosłupa, ale nadal utrzymywały się dolegliwości kręgosłupa. Obecność masywnych zmian zwyrodnieniowych świadczy o tym, że schorzenie kręgosłupa nie powstało w ostatnich tygodniach czy miesiącach. Jest to proces trwający wiele lat. Przed 2010 r. B. W. skarżyła się na dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego i lędźwiowo - krzyżowego oraz przychodziła do pracy w kołnierzu ortopedycznym. Wszystkie zabiegi przeprowadzono u niej prawidłowo. Nie można wykluczyć sytuacji, że zajdzie potrzeba wykonania kolejnych zabiegów operacyjnych na wyższych poziomach. B. W.: 11 lutego 2011 r., 10 lutego 2012 r., 17 sierpnia 2012 r., 2 marca 2013 r., 16 sierpnia 2013 r. i 4 kwietnia 2014 r. zgłaszała się do Poradni Neurologicznej w G. z powodu bólów kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego, otrzymywała leki przeciwbólowe. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności 25 września 2013 r. stwierdził, że powódka jest niepełnosprawna od czerwca 2010 r. i orzekł lekki stopień niepełnosprawności do 30 września 2015 r. W orzeczeniu wskazano, że może być ona zatrudniona w ramach otwartego rynku pracy i została uznana za częściowo niezdolną do pracy do maja 2017 r.

Nastąpiła u niej znaczna poprawa stanu zdrowia. Ma zaawansowaną wielopoziomową chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa w odcinku szyjnym, jest po leczeniu operacyjnym dyskopatii na dwóch poziomach i nie ma szans na całkowite wyleczenie. Choroba zwyrodnieniowa przebiega z okresami zaostrzeń i remisji objawów. W okresach remisji dolegliwości u osoby, która nie ma niedowładów kończyn, samodzielnie porusza się - nie ma przeciwwskazań do podjęcia pracy zawodowej z wyłączeniem ciężkiej pracy fizycznej. Pacjenci po zabiegach z powodu dyskopatii szyjnej, także wielopoziomowej, wielokrotnie wracają do pracy zawodowej, doraźnie korzystają z leczenia farmakologicznego i rehabilitacyjnego. Przyczyną obecnego stanu zdrowia powódki jest choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa. Do jej powstania i rozwoju przyczynia się wiele czynników: wady postawy, nieprawidłowe pozycje przy siedzeniu, urazy, mikrourazy, predyspozycje genetyczne, przebywanie w нефизjologicznych pozycjach. Choroba zwyrodnieniowa dotyczy z wiekiem każdego. Każdy jest narażony na sytuacje, które sprzyjają

rozwojowi choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa. Nie są to sytuacje związane wyłącznie z wykonywaną pracą zawodową. Gdy rozpoczynała pracę w Spółce F., powódka miała 28 lat, przedtem nigdzie nie pracowała, wychowywała dziecko. Nie leczyła się. Przed dopuszczeniem jej do pracy przeszkolona była w zakresie przepisów bhp. Przeszkolenia odbywały się także w latach 2001, 2003, 2008 i 2009. Przeszkolenia te polegały na przekazaniu instrukcji stanowiskowych w procesie technologicznym i opisie czynności, jakie pracownik powinien wykonywać na stanowiskach linii technologicznej. Zapoznana została także z oceną ryzyka zawodowego. Pracodawca zapewniał pracownikom opiekę medyczną. Powódka miała przeprowadzane badania okresowe i nie zgłaszała problemów zdrowotnych.

Przed doznaniem rozstroju zdrowia uzyskiwała zarobki w wysokości do 2.500 zł netto miesięcznie. Później pobierała świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 1.600 zł miesięcznie. W okresach między operacjami miała całkowity zakaz wykonywania prac fizycznych, wykonywała ćwiczenia według zaleceń lekarza. W dalszym ciągu odczuwa ból ręki i kłucie między łopatkami. Ma na utrzymaniu córkę w wieku 25 lat, która ma wadę wzroku. Mieszka z konkubentem, który pracuje.

Wyrokiem z 22 września 2016 r., sygn. akt VI P (...) Sąd Okręgowy w R. w sprawie B. W. p-ko F. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwot po 700 zł miesięcznie renty wyrównawczej poczynając od czerwca 2010 r. i kosztów postępowania według norm przepisanych:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nie obciążył powódki kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka, zarzucając mu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 278 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c.; art. 286 k.p.c., a także błąd w ustaleniach faktycznych.

W wyniku rozpoznania apelacji powoda Sąd Apelacyjny ocenił, że apelacja powódki częściowo zasługuje na uwzględnienie, stąd też zmienił zaskarżony wyrok.

Sąd drugiej instancji wskazał, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki w świetle przesłanek wskazanych w art. 415 k.c. Nie rozważył natomiast, czy odpowiedzialność ta może wynikać z art. 435 k.c. Powódka reprezentowana przez pełnomocnika najpierw wskazywała na odpowiedzialność zakładu z art. 415 k.c. następnie zmieniła stanowisko i wskazała art. 435 k.c., który w uzasadnieniu apelacji, stanowiącym część integralną, podtrzymała. Słuszny okazał się zarzut zawarty w uzasadnieniu apelacji nie odniesienia się przez sąd do oceny roszczenia przez pryzmat wskazanej przez powódkę podstawy prawnej. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe i ustalił, że F. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością do 2014 r. zajmowała się produkcją i handlem słodczy. W 2014 r. powstała spółka F. , która zajmuje się sprzedażą, a F. sp. z o.o. jedynie produkcją. W 1997 r. została w B. uruchomiona fabryka produkująca wyroby F.. W fabryce było kilkanaście linii produkcyjnych. Fabryka była podzielona na 4 jednostki produkcyjne, każda jednostka zajmowała się produkcją innego rodzaju wyrobu. Linie produkcyjne działały w oparciu o energię elektryczną i ciepłą. Lina jest zespołem urządzeń połączonych i zarządzanych przez komputer. W zakresie handlu spółka miała biuro handlowe w Warszawie oraz kilka oddziałów.

Powyższe ustalenia wskazują, zdaniem Sądu odwoławczego, że spółka prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c.

Okolicznością sporną w sprawie było także istnienie adekwatnego związku przyczynowego między działaniem pozwanego a powstałymi schorzeniami kręgosłupa. Sąd pierwszej instancji przeprowadził na tę okoliczność obszerne postępowanie dowodowe koncentrujące się z jednej strony na ustaleniu warunków, w których była świadczona praca, charakteru tej pracy i wykonywanych czynności na poszczególnych liniach produkcyjnych funkcjonujących w fabryce, z drugiej zaś w oparciu o opinię biegłego neurochirurga Sąd próbował ustalić etiologię schorzenia,

na które cierpi powódka, a w szczególności, czy schorzenia kręgosłupa spowodowane były warunkami pracy. W powyższym zakresie postępowanie dowodowe wymagało jednak uzupełnienia, zdaniem Sądu drugiej instancji. Sąd Okręgowy nie dostrzegł bowiem, że w opinii biegłej neurochirurg wyraźnie wskazała, iż oceny wpływu warunków pracy na powstanie bądź nasilenie choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa powinien dokonać biegły specjalista z zakresu medycyny pracy. Sąd Apelacyjny przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe i dopuścił dowód z opinii biegłej A. N. S..

W opinii biegła podała, że choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa ma złożoną etiologię; jest degeneracyjnym schorzeniem struktur kręgosłupa powodującym nieodwracalne zmiany w jego obrębie i polega na przedwczesnym zużyciu się oraz zwyrodnieniu tkanek tworzących stawy, dyski i kręgi oraz inne części składowe kręgosłupa. Choroba ta występuje przede wszystkim u osób starszych, mimo to może ujawniać się i rozwijać już u dorosłych powyżej 25 roku życia. Na występowanie choroby wpływają szczególnie wiek, czynniki etniczne, czynniki wrodzone, zła biomechanika stawów, nadwaga, otyłość, wykonywany zawód, mała aktywność fizyczna, masa kostna, gospodarka hormonalna także ciężka praca fizyczna, praca w pozycji wymuszonej i ruchy monotypowe. Biegła dalej wskazała, że wykonywane przez powódkę czynności mogły mieć cechy pracy monotypowej natomiast nie były wykonywane w pozycji wymuszonej zgodnie z definicją pracy w pozycji wymuszonej. Biegła podniosła, że na podstawie wieloletnich obserwacji i doświadczeń wiadomo, iż rotacja na stanowiskach wymagających wymuszonej pozycji ciała i wykonywania monotypowych ruchów przynosi duże korzyści i pozwala w większości uniknąć niekorzystnych następstw takiej pracy. Nie bez znaczenia na powstawanie i przebieg schorzeń kręgosłupa mają inne czynniki np. genetyczne, środowiskowe (np. sposób spędzania wolnego czasu, aktywność fizyczna, sposób odżywiania, nałogi). W konkluzji, zdaniem biegłej, w przypadku powódki warunki pracy mogły być czynnikiem, który mógł wpłynąć na rozwój schorzeń kręgosłupa jednak nie był to czynnik jedyny i decydujący.

Do powyższej opinii zastrzeżenia złożył pełnomocnik powódki który wskazał na jej nadmierną ogólność i oczekiwał, że biegła wskaże jakie to inne czynniki

mogły spowodować chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa. W opinii uzupełniającej biegła podała, że mogła to być zbyt mała aktywność fizyczna, wiek powódki, jej budowa ciała i zaburzona biodynamika stawów. Do opinii uzupełniającej nie wpłynęły zastrzeżenia.

Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia biegłej dotyczące związku między warunkami pracy a zaistniałym schorzeniem, które wyrażone zostały w stwierdzeniu, że warunki pracy mogły być czynnikiem, który mógł wpłynąć na rozwój schorzeń kręgosłupa jednak nie był to czynnik jedyny i decydujący. Opinia została sporządzona przez wieloletniego biegłego sądowego specjalistę z zakresu medycyny pracy. Opinia jest należycie uzasadniona. Jakkolwiek dowód z opinii biegłego dopuszczany jest w przypadku konieczności uzyskania wiadomości specjalnych, których Sąd nie posiada to jednak nie zawsze opinia może być wyrażona w sposób kategoriyczny. Może to wynikać z braku dostatecznego materiału dowodowego bądź złożoności materii będącej jej przedmiotem. Niemniej w świetle całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego opinia biegłej o istnieniu wpływu warunków pracy na rozwój schorzenia kręgosłupa znajduje uzasadnienie.

Oceniając zarzuty apelacji, Sąd drugiej instancji uznał, że nie jest zasadny zarzut apelacji dowolnego uznania kompetencji biegłej neurochirurg przez Sąd pierwszej instancji. Zarzut ten nie został niczym poparty, zatem jest gołosłowny. Przeciwnie, to sama biegła zleciła uzupełnienie brakującej dokumentacji medycznej po 2011 r. Biegła zapoznała się z dokumentacją medyczną, zdiagnozowała istniejące schorzenie i wskazała wiele czynników mających wpływ na powstanie zwyrodnienia kręgosłupa, co słusznie Sąd Okręgowy uznał za racjonalne. Obiektywnie odniosła się, by to właśnie biegła z zakresu medycyny pracy oceniła wpływ warunków pracy na powstałe u powódki schorzenie, albowiem - w tym zakresie - nie posiada wiadomości specjalnych, co nie oznacza, wbrew twierdzeniu apelującej, iż nie posiada kompetencji w zakresie swojej medycznej specjalizacji. Zatem, zdaniem Sądu odwoławczego, brak było w sprawie jakichkolwiek powodów, by Sąd pierwszej instancji miał odmówić wiary szczegółowej i merytorycznej opinii biegłej neurochirurg.

Podobnie, nie był zasadny zarzut błędnej oceny Sądu pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp. Słusznie Sąd Okręgowy ocenił ten dowód, jako nieprzydatny, skoro opinia zawiera w części głównej treść teoretyczną nie popartą dowodami ze sprawy ani oględzinami miejsca pracy, zaś w części uzupełniającej ma zabarwienie emocjonalne, co słusznie podnosił pozwany w toku sprawy i w odpowiedzi na apelację. Sąd miał prawo dokonać oceny tej opinii jak każdego innego dowodu w sprawie i odmówić jej wiarygodności. Biegły ten jest specjalistą z dziedziny przede wszystkim transportu. Słusznie Sąd uznał, iż opinia biegłego z zakresu bhp w przeważającej części jest teoretyczna, zaś wobec braku osobistej obecności biegłego w zakładzie produkcyjnym pozwanej i oględzin procesu produkcji i miejsca pracy powódki, dokonana przez niego analiza warunków pracy nie została uznana za przydatną, skoro nie odnosi się do konkretnych warunków pracy, w jakich pracowała powódka, przez co zarzut apelacyjny nie uznania jej wiarygodności, nie jest słuszny, zwłaszcza, co do niewątpliwie stronniczej opinii uzupełniającej.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 286 k.p.c. gdyż sąd nie ma obowiązku wzywania i przesłuchiwania biegłego na rozprawie, jeśli uznaje dowód z opinii biegłego pozyskany na piśmie za wystarczająco jasny, lub też z innych wskazanych powodów pomija taki dowód. Skoro Sąd Okręgowy podzielił opinię biegłej neurochirurg, to nie miał obowiązku wywoływania kolejnej opinii z tej samej specjalności. Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności.

Nie był również zasadny zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c., albowiem z uzasadnienia orzeczenia nie wynika, aby Sąd posiłkował się dowodem z prywatnej opinii I. w Ł., który nie został dopuszczony w sprawie.

Nie jest, w ocenie Sądu drugiej instancji, trafny argument podnoszony w zarzutach, iż dowód z zeznań świadków powinien być istotniejszy, niż dowód z dokumentacji pracowniczej. Zeznania świadków często mają zabarwienie emocjonalne w zależności czy nadal pozostają oni w stosunku pracy

podporządkowanej u danego pracodawcy. Sąd miał prawo ocenić zeznania świadków jak każdy inny dowód w sprawie i dokonał tego dając temu wyraz w uzasadnieniu, uznając w świetle przedstawionej dokumentacji badań lekarskich wstępnych i okresowych, iż były one wykonywane. Sąd nie miał wiedzy specjalnej, aby oceniać wartość medyczną tych badań, co w zeznaniach kwestionowali pracownicy, którzy już nie pracują u pozwanego.

Nie jest zasadny zarzut przyjęcia za podstawę stanu faktycznego dokumentacji pracowniczej pozwanego, skoro powódka jej skutecznie nie zakwestionowała. Nie można czynić Sądowi zarzutu przyjęcia jej bezkrytycznie, skoro wskazał w uzasadnieniu na jej uchybienia. Sąd przyjął za postawę stanu faktycznego również inne dowody w postaci zeznań powódki i świadków oraz opinie biegłej i Instytutu.

Zarzut braku odniesienia się przez sąd, co do sposobu postępowania w przypadku awarii pieca foliującego, nie ma zasadniczego znaczenia, bo były to prace awaryjne, marginalne.

Za uzasadniony Sąd drugiej instancji uznał zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie przyjęcia braku związku przyczynowego między czynnościami wykonywanymi przez powódkę w ramach zatrudnienia a chorobą zwyrodnieniową kręgosłupa. Choroba ta ma złożoną etiologię. Do jej powstania przyczynia się wiele czynników: wady postawy, nieprawidłowe pozycje przy siedzeniu, urazy, mikrourazy, nieprawidłowa pozycja podczas spania, zaburzenia hormonalne, metaboliczne, predyspozycje genetyczne, przebywanie w niefizjologicznych pozycjach. Z opinii biegłej A. M. wynika, że u powódki stwierdzono masywne zmiany zwyrodnieniowe na poziomach C5-C-C7. Oznacza, to że proces choroby był rozciągnięty w czasie i trwał wiele lat. Z zapisu w historii choroby z poradni ortopedycznej z 18 maja 2010 roku wynika że powódka podała, iż od 3 lat ma problemy z szyją - bóle i promieniowanie do kończyny górnej. Z zeznań świadka M. A. Z. złożonych 23 marca 2012 r. wynika, że były takie okresy, kiedy powódka przychodziła do pracy w kołnierzu ortopedycznym. Było to ponad 5 lat temu. Brak jest racji do zakwestionowania wiarygodności tych zeznań. Powyższe dowody wskazują na rozłożony w czasie proces rozwoju choroby

zwyrodnieniowej kręgosłupa, która jako choroba cywilizacyjna może dotknąć każdego i wynikać zarówno z uwarunkowań tkwiących w samym organizmie powódki, jak zachowań, które biegła A. M. opisuje jako wady postawy, nieprawidłowe pozycje przy siedzeniu czy spaniu. Zarazem jednak nie może ująć uwagi Sądu, że powódka wykonywała prace o charakterze monotonnym. Z opinii Centralnego Instytutu Pracy - Państwowego Instytutu Badawczego wynika, że wykonywane czynności przy liniach produkcyjnych miały charakter monotonnej pracy. Praca ta wymagała także przyjmowania pozycji wymuszonej. Instytut zaznaczył, że zmiana miejsca przy linii produkcyjnej wykonywana co 1-2 godziny powodowała krótszą lub dłuższą przerwę i proces pracy zaprojektowano tak, aby czynności monotonne nie były wykonywane przez całą zmianę roboczą. Instytut wskazał także, że pozycja wymuszona ciała występuje na przeważającej większości stanowisk pracy, a na stanowisku powódki zachowane zostały podstawowe reguły ergonomii ukierunkowane na zmniejszenie ryzyka powstawania dolegliwości układu mięśniowo - szkieletowego. Instytut nadto stwierdził, że ryzyko dolegliwości kręgosłupa szyjnego jest niewielkie, gdyż występuje możliwość przyjmowania dowolnej pozycji głowy podczas pracy zarówno w pozycji siedzącej jak i stojącej. Główną zaś przyczyną powstawania schorzeń w obszarze kręgosłupa szyjnego jest pozycja głowy przyjmowana przez pracownika na stanowisku pracy lub konieczność utrzymywania głowy w tej samej pozycji przez dłuższy czas. Z opinii biegłej specjalisty z zakresu medycyny pracy wynika, że warunki pracy mogły mieć pewien wpływ na rozwój choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, ale nie był to czynnik jedyny ani decydujący.

W świetle powyższych dowodów Sąd Apelacyjny uznał za dostatecznie prawdopodobne, że wykonywanie przez powódkę pracy o charakterze monotonnym i w pozycji wymuszonej mogło powodować szybsze zużycie się tkanek łączących stawy, kręgi i dyski oraz przyspieszenie ich zwyrodnienia. Był to zatem jeden z wielu czynników, który wespół z innymi pochodzącymi z organizmu powódki jak i z jej trybu życia pozostaje w związku z chorobą zwyrodnieniową kręgosłupa.

Sąd drugiej instancji wskazał, że nie zawsze wykazanie związku przyczynowego między określonym działaniem a powstałą szkodą musi mieć charakter absolutnie pewny. Może to wynikać zarówno z braku bezpośrednich dowodów jak i ze złożoności procesów zachodzących w przyrodzie, które wskazują na istnienie wielu przyczyn określonego zdarzenia. W związku z tym każdorazowo istnienie takiego związku należy oceniać w świetle dostępnej wiedzy, zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Niekiedy zatem wystarczające będzie przyjęcie istnienia tego związku z dostateczną dozą prawdopodobieństwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy wskazuje, że warunki w jakich pracowała powódka, charakter wykonywanych przez nią czynności przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego nakazuje przyjąć, że miały one wpływ na zaistnienie bądź rozwój choroby. Uzasadnione jest zatem przyjęcie adekwatnego związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a krzywdą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Pozwana spółka na podstawie art. 435 k.c. ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka. Jest to zatem odpowiedzialność niezależna od zawinionego działania z, której spółka mogłaby być zwolniona tylko w przypadku wykazania, że do powstania szkody doszło na skutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej za którą nie ponosi odpowiedzialności. Spółka w niniejszym procesie powyższych przesłanek egzoneracyjnych nie wykazała.

Roszczenie powódki o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę Sąd odwoławczy uznał za uzasadnione, ale nie we wskazanym w pozwie rozmiarze. Krzywdą w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. jest zespół cierpień psychicznych i fizycznych. W niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wykazało, że powódka doznała rozstroju zdrowia. Odnosnie żądanej przez powódkę sumy 200.000 złotych Sąd drugiej instancji uznał, iż stan jej zdrowia nie uzasadnia przyznania tak wysokiej kwoty. Powódka przed pierwszym zabiegiem operacyjnym doznawała znacznych cierpień (ból), które zostały szczegółowo opisane przez biegłą A. M.. Cierpienia te miały miejsce także pomiędzy poszczególnymi zabiegami operacyjnymi i w zróżnicowanym zakresie mogą się utrzymywać w dalszym ciągu. Powódka przeszła trzy zabiegi operacyjne,

które powodowały konieczność hospitalizacji w wymiarze kilku dni i jest częściowo niezdolna do pracy. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego obrazującego stan zdrowia wnioskodawczyny i przebieg leczenia Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia będzie kwota 100.000 zł. Jest to niewątpliwie kwota odczuwalna ekonomicznie. Jak wynika z pozwu powódka w ramach stosunku pracy otrzymywała wynagrodzenie na poziomie 2000 - 2500 zł miesięcznie. Zadośćuczynienie na poziomie około 50 miesięcznych wynagrodzeń wydaje się odpowiednie. Powódka ma prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Może zatem podjąć zatrudnienie w innym zawodzie niż dotychczas wykonywany. Nadto prawo do renty, jak wynika z zeznań wnioskodawczyny zostało jej ustalone na okres do 2020 r. Cierpienia niewątpliwie o znacznym natężeniu, po przeprowadzeniu operacji uległy złagodzeniu, choć będą się z różnym nasileniem utrzymywać w przyszłości i w związku z tym powódka będzie musiała przyjmować stosowne leki.

Tak ustaloną kwotę zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny pomniejszył mając po pierwsze na uwadze regułę wynikającą z art. 362 k.c. wskazującą na konieczność uwzględnienia przy ustalaniu wysokości odszkodowania faktu przyczynienia się samego poszkodowanego do powstania szkody. Z opinii biegłych zarówno A. M. jak i A. N. S. wynika, że choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa mogła powstać także w wyniku niewłaściwego trybu życia, wad postawy, nieprawidłowych pozycji przy siedzeniu lub spaniu, braku aktywności fizycznej. Materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że choroba zwyrodnieniowa kręgosłupa powstała jedynie na skutek warunków wykonywania pracy. Przeciwnie z opinii biegłej A. N. S. wynika, że nie był to czynnik jedyny i decydujący. Z opinii biegłej wynika także, że przyczyną powstania choroby zwyrodnieniowej mogły być także czynniki genetyczne, wrodzone, zła gospodarka hormonalna. Powyższe przyczyny nie mieszczą się w kategorii przyczynienia się o której mowa w art. 362 k.c. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na bliższe określenie, który z czynników i w jakim zakresie spowodował powstanie choroby. Skoro zatem możliwe było jedynie ustalenie, że wszystkie w.w. czynniki pozostają w związku z powstałą chorobą zasadne będzie przyjęcie przyczynienia się powódki na poziomie 50%. Dlatego też ustaloną kwotę zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zmniejszył do kwoty 50.000 zł.

Powództwo o rentę z tytułu ograniczenia zdolności zarobkowej oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość Sąd drugiej instancji oddalił z uwagi na nieudowodnienie w procesie wysokości poniesionej szkody, którą renta miała zrekompensować. Powódka była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. W pozwie z 1 września 2011 r. jako podstawę faktyczną żądania renty wskazano, że powódka uzyskiwała zarobki netto w kwocie 2000 - 2500 zł, a obecnie korzysta ze świadczenia rehabilitacyjnego w kwocie około 1600 zł. Wskazano również, że powódka wystąpiła o rentę a wysokość ewentualnej renty będzie niższa niż otrzymywane świadczenie. W toku procesu nie zostały złożone wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego za okres od czerwca 2010 r. Pełnomocnik powódki nie wykazał także wysokości świadczeń uzyskiwanych z ubezpieczenia społecznego za poszczególne miesiące, ani też nie wykazał zarobków, które uzyskują pracownicy pozwanego zatrudnieni na takim stanowisku jak powódka. Brak powyższych dowodów nie pozwala Sądowi Apelacyjnemu na poczynienie wiążących ustaleń dotyczących różnicy pomiędzy otrzymywanymi świadczeniami z ubezpieczenia społecznego (zasiłkiem chorobowym, świadczeniem rehabilitacyjnym i rentą), a dochodami, które mogła powódka uzyskiwać, gdyby nie zaistniała szkoda, przy uwzględnieniu oczywiście faktu, że powódka nie jest całkowicie niezdolna do pracy lecz tę zdolność częściowo zachowała. Sąd Apelacyjny, mając na względzie zasadę kontradyktoryjności i fakt że powódka była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie dostrzegł okoliczności uzasadniających dopuszczenie w/w dowodów z urzędu.

W odniesieniu do żądania zasądzenia odsetek Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że odsetki za opóźnienie w wypłacie świadczenia mogą być naliczane dopiero od daty wydania orzeczenia. Wynika to z faktu, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma ocenny charakter i dopiero w toku postępowania sądowego przeprowadzone zostały dowody z opinii biegłych, które pozwalały na ustalenie związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa pozwanego a krzywdą. Ostatecznie przesądziła o tym wywołana w postępowaniu apelacyjnym opinia biegłej z zakresu medycyny pracy. Brak jest podstaw do przyjęcia, że już w dacie

doręczenia pozwu pozwany winien był się liczyć z obowiązkiem zapłaty zadośćuczynienia i że były ku temu uzasadnione podstawy.

Powyższy wyrok zaskarżyły skargą kasacyjną obie strony niniejszego postępowania. Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej apelację, tj. w zakresie pkt I ponad kwotę 50.000 złotych oraz w zakresie pkt II odnośnie oddalenia powództwa w zakresie renty, a także w zakresie pkt III w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w tym zastępstwa procesowego. Natomiast pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego również w części, co do pkt I.

Zaskarżonemu wyrokowi pełnomocnik powódki zarzucił:

a) naruszenie przepisów postępowania w zakresie, który miał wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., polegające na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, bez dostatecznych merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały przede wszystkim sprzeczność ustaleń Sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym, co implikowało z kolei tym, że zarzuty apelacyjne nie zostały w sposób staranny rozpoznane, a także poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku, w części odnoszącej się do rozważań w zakresie oddalenia apelacji, w taki sposób, że utrudnione jest dokonanie oceny toku myślowego, który doprowadził Sąd do wydania orzeczenia;

- art. 322 k.p.c. przez niezastosowanie i odstąpienie od zasądzenia w wyroku odpowiedniej kwoty tytułem renty według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy w przypadku, gdy ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest utrudnione;

- art. 232 k.p.c. przez działanie *ex officio* w zakresie ustalenia stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody podczas gdy obowiązek dowodowy w tym zakresie spoczywał na pozwanej;

- art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez przyznanie waloru miarodajności i wiarygodności opinii biegłej z zakresu medycyny pracy A. N. S. w części traktującej o czynnikach po stronie powódki, które mogły spowodować chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa podczas, gdy ekspertyza w tym zakresie jest całkowicie teoretyczna, nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, co w konsekwencji czyniło ją nieprzydatną do rekonstrukcji stanu faktycznego w tym aspekcie;

b) naruszenie przepisów prawa materialnego przez:

- błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. polegającą na nieodpowiedniej ocenie kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia oraz przyjęciu, że kwota 100.000 zł jest adekwatna do stopnia krzywdy powódki;

- niezastosowanie art. 444 § 2 k.c. i oddalenie powództwa o rentę, pomimo że z zebranego materiału dowodowego wynika, iż zachodzą przesłanki do jego zastosowania;

- niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. w zw. z art. 361 k.c. i przyjęcie, że powódka przyczyniła się w 50% do powstania szkody podczas gdy okoliczności na które powołuje się w tym zakresie Sąd są całkowicie teoretyczne, nie zostały w procesie wykazane oraz nie odnoszą się do właściwości i warunków osobistych powódki i jako takie nie mogły stanowić podstawy do ustalenia w tym przedmiocie;

- art. 481 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie daty początkowej odsetek ustawowych od kwoty 50.000 zł na 28 listopada 2018 roku;

Wobec powyższego skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 150.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia faktycznej zapłaty oraz renty w wysokości 700 miesięcznie od dnia wniesienia powództwa do dnia rzeczywistej zapłaty a także kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie uchylenie sprawy i przekazanie jej do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Z kolei pozwana spółka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na błędnej jego wykładni - mając

również na uwadze nieuwzględnienie przez Sąd drugiej instancji wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności oraz niewłaściwą ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, to jest:

1) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny w (...), iż wykazanie związku przyczynowego pomiędzy określonym działaniem a powstałą szkodą nie zawsze musi mieć charakteru absolutnie pewnego;

2) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny w (...), iż związek przyczynowy pomiędzy określonym działaniem a powstałą szkodą nie musi mieć charakteru *conditio sine qua non*;

3) art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu przez Sąd Apelacyjny w (...), iż istnieje adekwatny związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa pozwanego a krzywdą powódki w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.;

4) art. 362 k.c. w zw. z art. 435 k.c., przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przyczynienie się powódki do powstania szkody, na które składa się 5 z 6 uwzględnionych przez Sąd Apelacyjny przesłanek wystąpienia schorzenia leżących po stronie powódki (niewłaściwy tryb życia, wady postawy, nieprawidłowe pozycje przy siedzeniu lub spaniu, brak aktywności fizycznej), należy oszacować na poziomie 50%, tj. że suma 5 (pięciu) przesłanek powstania szkody u powódki jest równa jednej przesłance w postaci warunków pracy w zakładzie pracy pozwanego.

Wobec powyższego pozwana wniosła o: uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części, tj. w pkt. I i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty, tj. oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) w części, tj. w pkt. I i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obie skargi kasacyjne wniesione w niniejszej sprawie okazały się niezasadne.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

W pierwszej kolejności należy rozważyć podniesione przez powódkę zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zawiera braki uniemożliwiające dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepublikowany; z 25 października 2000 r., IV CKN 142/00, niepublikowany; z 7 lutego 2001 r., V CKN 606/00, niepublikowany; z 28 lipca 2004 r., III CK 302/03, niepublikowany; oraz postanowienie z 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2012 nr 12, poz. 148). Tylko wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie, co oznacza, że uzasadnienie tego sądu nie musi ściśle odpowiadać przytoczonym w nim wymaganiom. Istotne jest natomiast, aby zawierało ono te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznawanej sprawy są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu. Wyrok sądu drugiej instancji powinien zatem opierać się na ustalonej przez ten sąd podstawie faktycznej i prawnej, ponieważ postępowanie apelacyjne, stosownie do art. 378 § 1, art. 382 i art. 381 k.p.c., jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że istota i specyfika postępowania apelacyjnego usprawiedliwia dochowanie przez sąd drugiej instancji

tych elementów, spośród wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c., które stanowią podstawę i zakres jego orzekania. Należą do nich ustalenia faktyczne, zastosowanie prawa materialnego, odniesienie się do wszystkich wniosków i zarzutów apelacyjnych oraz do stanowiska strony przeciwnej. Wypełnienie wymagań stawianych uzasadnieniu sądu drugiej instancji może polegać na podzieleniu i uznaniu za własne ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji oraz zaakceptowaniu oceny prawnej tego sądu. Ma to miejsce w sytuacji oparcia rozstrzygnięcia na przejętych ustaleniach faktycznych, które stają się ustaleniami sądu drugiej instancji oraz zaakceptowaniu przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji rozważań prawnych. Nie ma również przeszkód do oparcia orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Istotne jest, żeby podstawa faktyczna orzeczenia sądu drugiej instancji była dobitnie i właściwie określona. Jeżeli jednak sąd ten przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie, niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na zastosowaną podstawę prawną i w uzasadnieniu wskazać te ustalenia. W razie podzielenia i przyjęcia przez sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, zbyteczne jest ponowne ich przytaczanie. W takiej sytuacji wystarczające jest odniesienie się do zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia prawa procesowego, a także rozważenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny, dzieląc co do zasady obszerne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, uzupełnił je w wymaganym zakresie i odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji powódki dotyczących naruszenia przepisów postępowania, uznając je za bezzasadne, a następnie dokonał subsumcji prawa materialnego do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i zdał relację z tego procesu. Uzasadnienie wyroku poddaje się zatem kontroli kasacyjnej, co oznacza, że omawiany tu zarzut okazał się nieuzasadniony.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazywano wielokrotnie, że dopuszczalność

zastosowania art. 322 k.p.c. jest uzależniona od spełnienia szeregu przesłanek. Art. 322 k.p.c. może być wykorzystany tylko w niektórych kategoriach spraw, jego zastosowanie jest możliwe dopiero wtedy, gdy powód wykazał samą zasadność roszczenia, a wątpliwa pozostaje tylko jej wysokość. Do zastosowania art. 322 k.p.c. może dojść, gdy sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione. Niemożność udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia usprawiedliwiająca zastosowanie art. 322 k.p.c. powinna mieć charakter obiektywny. Taka obiektywna niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia oznacza, że określone środki dowodowe nie istnieją i nie istniały lub też istniały, lecz z jakichś przyczyn zaginęły, a nadmierne utrudnienia w prowadzeniu dowodów zachodzą, gdy ściśle wykazanie wysokości dochodzonego żądania jest zbyt kosztowne i nie pozostaje w żadnym stosunku do żądanego przedmiotu albo grozi zbytnim przedłużeniem postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2019 r., V CSK 599/17, LEX nr 2617373). W związku z powyższym, przepis art. 322 k.p.c. znajdzie zastosowanie wówczas, gdy sąd uzna, iż ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe, utrudnione lub oczywiście niecelowe, a niemożliwość udowodnienia wysokości dochodzonego roszczenia ma charakter obiektywny. Skorzystanie z art. 322 k.p.c. możliwe jest dopiero wówczas, gdy wykazane zostanie niewątpliwie, że powodowi została wyrządzona szkoda, przy czym konieczne jest spełnienie również pozostałych wymaganych przez prawo przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Norma wyrażona w art. 322 k.p.c. nie zwalnia zatem powoda z konieczności wykazania tego, że roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 grudnia 2020 r., I CSK 69/19, LEX nr 3103888). Co niezwykle istotne, brak koniecznej inicjatywy dowodowej w zakresie okoliczności, które obciążają stronę nie może być zastępowany przez działania sądu podejmowane w ramach art. 322 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2013 r., IV CSK 17/13, LEX nr 1396449).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji ocenił, a Sąd Najwyższy tę ocenę podzielił, że strona powodowa nie wykazała należytej inicjatywy dowodowej, która mogłaby wykazać, że powstała w jej majątku szkoda, która miałaby zostać naprawiona w drodze zasądzenia odpowiedniej wysokości renty, stąd też nie było

podstaw do zastosowania art. 322 k.p.c., bowiem szkoda nie została ponad wszelką wątpliwość udowodniona co do zasady.

Sąd Najwyższy nie podzielił również zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. Godzi się zauważyć, że zgodnie z art. 232 zdanie drugie k.p.c. sąd uprawniony jest przeprowadzić dowód z urzędu, co w związku z art. 391 § 1 k.p.c., stosownie do modelu apelacji pewnej, dotyczy także sądu drugiej instancji. Skorzystanie z tego uprawnienia, gdy jest to konieczne i pozostaje w rozsądnych proporcjach do aktywności strony, wywodzącej z danych faktów skutki prawne, zasadniczo nie może być uznane za naruszające zasadę kontradyktoryjności, bezstronności i równości stron (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2021 r., V CSK 254/20, LEX nr 3219721). Dopuszczenie dowodu z urzędu, także w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, nie może być *per se* traktowane jako naruszające zasadę równości stron; dotyczy to także sytuacji, w których strony są reprezentowane przez kwalifikowanych pełnomocników (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2021 r., IV CSK 354/20, LEX nr 3160423). Generalnie, działanie sądu z urzędu jest też dopuszczalne w celu uzupełnienia lub powtórzenia dowodów i pogłębienia dokonanych ustaleń i oceny materiału dowodowego, szczególnie, gdy nie ma innej możliwości doprowadzenia do właściwego rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2019 r., IV CSK 64/18, LEX nr 2657409).

Należy zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie ustalenia faktyczne skutkujące miarkowaniem zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia z uwagi na jej przyczynienie się do powstania szkody nie wynikały z podjęcia przez Sąd drugiej instancji jakiegś specjalnej inicjatywy dowodowej i przeprowadzenia na tę okoliczność specjalnych dowodów. Wynikały one jedynie z treści opinii biegłych sporządzonych w niniejszej sprawie, którzy stwierdzili, że do pogorszenia się stanu zdrowia powódki przyczyniły się rozmaite okoliczności, również takie, które dotyczyły jej osoby, a nie warunków wykonywanej pracy. Nie sposób w takiej okoliczności czynić zarzutu Sądowi Apelacyjnemu, że wziął pod uwagę i ocenił całość przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych. Z pewnością nie można uznać, aby naruszało to zasadę kontradyktoryjności, bowiem strona powodowa miała możliwości zgłaszania zastrzeżeń do opinii biegłych.

Nie można w końcu podzielić zarzutu naruszenia art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., bowiem zarzut ten wprost odnosi się do oceny materiału dowodowego w postaci opinii biegłej A. N. S. dokonanej przez Sąd Apelacyjny, tymczasem, na podstawie art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego sformułowanych przez powódkę, zdaniem Sądu Najwyższego również zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie z tym przepisem w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Skarżąca zarzuca Sądowi Apelacyjnemu niewłaściwą wykładnię tego przepisu. Błędna wykładnia przepisu prawa materialnego to nadanie innego znaczenia treści zastosowanego przepisu prawa. Polega zatem na mylnym zrozumieniu jego zwrotów lub treści i tym samym znaczenia całego przepisu. Niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego może być efektem oparcia się na normie prawnej nieistniejącej lub przyjęcia, że nie istnieje norma obowiązująca albo błędnej subsumcji prawidłowej normy. Wadliwa subsumcja wyraża się w niezgodności między ustalonym stanem faktycznym a hipotezą zastosowanej normy prawnej, w błędnym przyjęciu czy zaprzeczeniu związku zachodzącemu między faktem ustalonym w procesie a normą prawną (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 maja 2021 r., II PSK 73/21, LEX nr 3252683).

Pomimo zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię strona skarżąca w uzasadnieniu skargi kasacyjnej nie wykazała w żaden sposób, aby Sąd drugiej instancji błędnie zrozumiał treść normy prawnej wynikającej ze wskazanego powyżej przepisu. Argumentacja zawarta w uzasadnieniu opiera się na polemice ze stanowiskiem Sądu, co do wysokości zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia, jednak nie wskazuje na jakiegokolwiek błędy dotyczące interpretacji art. 445 § 1 k.c., których dopuściłby się Sąd Apelacyjny. Stąd też nie można uznać tego zarzutu za uzasadniony, gdyby strona skarżąca sformułowała zarzut naruszenia wspomnianego przepisu poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, wówczas argumentacja zawarta w uzasadnieniu skargi kasacyjnej byłaby adekwatna do treści zarzutu, który miałaby uzasadniać.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia art. 444 § 2 k.c. w zakresie oddalenia roszczenia o rentę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że renta z art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz odszkodowawczy, w związku z czym przysługuje ona poszkodowanemu wyłącznie wówczas, gdy poniósł on szkodę majątkową. Jej celem jest wyrównanie utraty zarobków (dochodów), które poszkodowany w normalnych warunkach uzyskiwałby, gdyby nie zdarzenie wywołujące szkodę i poniesiony uszczerbek na zdrowiu. W związku z tym możliwość jej dochodzenia wymaga ustalenia wystąpienia szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2021 r., V CSKP 60/21, LEX nr 3122786). Należy pamiętać, że każdorazowo w przypadku dochodzenia renty stosownie do przepisów art. 187 § 1 k.p.c. na powódzie spoczywa obowiązek dokładnego określenia żądania, jak też wskazania okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Tylko bowiem w takim przypadku możliwe jest z jednej strony określenie, czy powód dochodzi roszczenia z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenia się jego potrzeb, czy też zmniejszenia się widoków na przyszłość, jak też ustalenie czy dochodzona z tych tytułów renta jest uzasadniona w żądanej wysokości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 marca 2019 r., I CSK 120/18, LEX nr 2638592). Poszkodowany powinien wykazać utratę korzyści majątkowych lub powstanie zwiększonych potrzeb i obciąża go obowiązek wskazania wszystkich środków dowodowych niezbędnych do udowodnienia powstania i wysokości szkody. Usunięcie trudności związanych z ustaleniem rozmiaru szkody jest możliwe przy wykorzystaniu rozwiązań przewidzianych w przepisach (art. 444 § 3 k.c. i art. 322 k.p.c.), nie dotyczy to jednak samego wykazania szkody, a jedynie - po udowodnieniu, że szkoda wystąpiła - jej wysokości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2017 r., IV CSK 3/17, LEX nr 2430773).

Należy również pamiętać, że powódka została uznana za jedynie częściowo niezdolną do pracy. W takiej sytuacji podstawą obliczenia renty wyrównującej szkodę powinno być ustalenie faktycznych możliwości podjęcia przez poszkodowaną działalności zarobkowej. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowana przypuszczalnie osiągnęłaby, gdyby nie uległa wypadkowi. Następnie trzeba je zestawić z zarobkami, jakie poszkodowana może osiągnąć, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy (tzw. metoda różnicy).

Wypada mieć przy tym na uwadze, że poszkodowany jest obowiązany wykorzystać zachowaną zdolność do zarobkowania, jeżeli utracił tę zdolność tylko częściowo (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2020 r., I PK 237/19, LEX nr 3063061; wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2019 r., I CSK 296/18, LEX nr 3026046). Przy czym, nie można z góry przyjmować, że dochodami, które mógłby poszkodowany uzyskać, są dochody sprzed zdarzenia wywołującego szkodę. Trzeba uzasadnić, że dochody, które poszkodowany byłby uzyskiwał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, odpowiadałyby wysokości jego średnich dochodów z okresu przed zdarzeniem wywołującym szkodę. Zaniechanie w tym zakresie stanowi naruszenie art. 444 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 października 2020 r., II CSK 766/18, LEX nr 3083342).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uznał, że powódka nie wykazała szkody, która miałaby uzasadniać zasądzenie na jej rzecz renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowania. Ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji należy się zgodzić. Powódka wskazała co prawda przybliżone zarobki, jakie uzyskiwała przed pogorszeniem stanu zdrowia, jak również wskazała wysokość pobieranego świadczenia rehabilitacyjnego oraz przypuszczalną wysokość renty z tytułu niezdolności do pracy, jednak były to jedynie wskazania ogólne, same w sobie nie uzasadniające jeszcze przyjęcia, że powódka poniosła szkodę. Zauważyć należy, że powódka jest jedynie częściowo niezdolna do pracy, a zatem może podjąć zatrudnienie, choć oczywiście nie przy każdej pracy. Okoliczność ta została całkowicie pominięta przez stronę powodową, a jest istotna dla ustalenia, czy powódka doznała szkody. Może być bowiem tak, że mimo częściowej niezdolności do pracy możliwości zarobkowe powódki nie uległy zmniejszeniu, bowiem podjęcie pracy, do której powódka jest zdolna mogłoby zapewnić jej podobne zarobki do tych, uzyskiwanych przed chorobą. Powódka nie przedstawiła dowodów pozwalających ustalić jej rzeczywiste możliwości zarobkowe związane z chorobą, stąd stanowisko Sądu Apelacyjnego należało uznać za uzasadnione.

Kolejnym zarzutem strony powodowej był zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 361 k.c. Również ten zarzut należało uznać za nieuzasadniony. Artykuł 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu

stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy stron. Przepis ten dotyczy ogólnie ujętego "obowiązku naprawienia szkody", nie różnicuje podstawy prawnej, z której obowiązek naprawienia wynika, ani podmiotu, na rzecz którego obowiązek ma być spełniony. Przyczynieniem jest każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę i które jest obiektywnie nieprawidłowe. Ma ono charakter obiektywny, odnoszący się do kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a szkodą, będące współprzyczyną jej powstania lub powiększenia się (art. 361 § 1 k.c.). Oceny zachowania poszkodowanego dokonuje sąd rozpoznający sprawę na gruncie jej okoliczności, kwalifikowanych przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów. Stwierdzenie istnienia związku pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą jest obowiązkiem sądu, który jednak nie nakłada na sąd powinności zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Traktowany jest jako warunek wstępny, od którego zaistnienia zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego a jeżeli tak, w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, LEX nr 2604670). Wykładni art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Jeżeli natomiast odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2016 r., I CSK 427/15, LEX nr 2071110). Przyczynienie się występuje, gdy występujące w konkretnej sprawie określone okoliczności faktyczne wskazują, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 2015 r., I PK 266/14, LEX nr 1790944).

Zarzut sformułowany w skardze kasacyjnej powódki nie może zostać uznany za uzasadniony. Należy zauważyć, że z opinii biegłych, które zostały sporządzone w niniejszej sprawie jednoznacznie wynika, że charakter schorzeń, na jakie cierpi powódka, powoduje, że mają one swoje źródło w różnych aspektach życia powódki, nie ma przy tym możliwości precyzyjnego ustalenia, jakie było jedno źródło tych schorzeń. Stąd też biegli wskazywali, a Sąd Apelacyjny słusznie to rozważył, że choroba powódki nie wynika wyłącznie z warunków jej pracy, zwłaszcza, że pozwany pracodawca stosował taką organizację pracy, która miała zminimalizować negatywne skutki wykonywanej przez powódkę pracy. Oczywistym jest, że na stan zdrowia powódki miały również wpływ okoliczności i zachowania związane z powódką, a nie z wykonywaną pracą. Samo ustalenie, że praca powódki przyczyniła się do powstania jej choroby i pogorszenia stanu zdrowia powódki ma charakter częściowo teoretyczny, bowiem nie jest możliwe dokładne określenie, że to właśnie praca wywołała rozstrój zdrowia i na ile przyczyniła się do rozwoju choroby. Podobnie nie jest możliwe, w realiach niniejszej sprawy, dokładne ocenienie, na ile do pogorszenia stanu zdrowia powódki przyczyniły się okoliczności związane z jej osobą. Sąd drugiej instancji słusznie ustalił, że wykonywana przez powódkę praca nie była wyłączną przyczyną choroby powódki i że do jej powstania przyczyniły się również inne okoliczności, stąd koniecznym było uwzględnienie tego faktu w wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, niesłusznym byłoby bowiem, gdyby pracodawca ponosił koszty naprawienia szkody również w zakresie, w którym nie ponosił za nią odpowiedzialności.

Nie jest także uzasadniony ostatni z zarzutów sformułowanych przez powódkę, a dotyczący naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, może kształtować się różnie w zależności od okoliczności sprawy. Może nim być zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień wyrokowania, przy czym odsetki mogą być zasądzone od dnia poprzedzającego wydanie wyroku, jeżeli zostanie wykazane, że w tym dniu zadośćuczynienie w oznaczonym rozmiarze rzeczywiście się powodowi należało; jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki

od zasądzanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 grudnia 2020 r., II CSK 236/20, LEX nr 3096728). Zagadnienie początku terminu, od którego należy liczyć odsetki, ujmowane jest indywidualnie, czyli zależnie od sytuacji, przez dokonywanie wyboru między dwoma możliwymi terminami. Jest to albo chwila wezwania do zapłaty, także w postaci wytoczenia powództwa, albo określenie wysokości należnego świadczenia dopiero orzeczeniem sądu. Pierwsza możliwość jest w większości wybierana wtedy, gdy od początku znana jest wysokość roszczenia i znajduje ona potwierdzenie w toku przewodu sądowego, wskazując na zasadne twierdzenie powoda zarówno co do przesłanek, jak i wysokości roszczenia. Druga możliwość dotyczy takich spraw, w toku rozpoznawania których okazuje się dopiero, czy i w jakiej wysokości przyznać należy zadośćuczynienie. Jest to bowiem naprawienie szkody niemajątkowej, a więc o wysokości bardzo ocennej i ustalonej na podstawie przeprowadzonego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 lipca 2020 r., II PK 245/18, OSNP 2021 nr 6, poz. 58).

W niniejszej sprawie, wbrew twierdzeniom zawartym w skardze kasacyjnej powódki, samo prawo do zadośćuczynienia, jak i jego wysokość były sporne i niepewne aż do wydania wyroku przez Sąd drugiej instancji. Godzi się zauważyć, że Sąd Okręgowy początkowo oddalił powództwo w całości, zatem nie można twierdzić, że pozwana, która przecież nie uznała powództwa i podnosiła, że jest ono niezasadne, już od momentu jego wniesienia powinna być przygotowana na spełnienie roszczeń powódki. Tym bardziej, w sytuacji, gdy początkowo uzyskała ona korzystne rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji. Również wysokość należnego zadośćuczynienia, jak również zakres świadczeń, jakie mogły być zasądzone na rzecz powódki pozostawał niepewny do wydania zaskarżonego wyroku. Stąd Sąd drugiej instancji słusznie przyjął za datę zasądzenia odsetek dzień wydania wyroku.

Przechodząc do zarzutów sformułowanych w skardze kasacyjnej pozwanego pracodawcy, należy uznać, że nie są uzasadnione zarzuty naruszenia art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że z uwagi na poważne przeszkody natury dowodowej, które pojawiają się w przypadku szkód na osobie, ze względu na właściwości wchodzących w grę procesów

biologicznych dla zapewnienia uzasadnionych interesów poszkodowanych, wobec niemożności wykazania w tym zakresie związku przyczynowego w sposób pewny, do jego przyjęcia wystarczy, że jest on ustalony z dostateczną (wysoką, znaczną, przeważającą) dozą prawdopodobieństwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2021 r., II CSKP 95/21, LEX nr 3226422; postanowienie Sądu Najwyższego z 27 lutego 2020 r., I CSK 562/19, LEX nr 3260274).

W niniejszej sprawie bez wątpienia występuje sytuacja wskazana powyżej, bowiem z uwagi na charakter roszczeń powódki oraz trudności dowodowe związane również z specyfiką schorzeń, na jakie cierpi powódka, nie jest możliwe dokładne ustalenie związku przyczynowego, a jedynie ustalenie go z znaczną dozą prawdopodobieństwa, co też Sąd Apelacyjny uczynił.

Natomiast, podobnie, jak w przypadku skargi kasacyjnej powódki, również pozwana mylnie zarzuca Sądowi drugiej instancji błędną wykładnię wskazanych przepisów w sytuacji, gdy neguje (w trzecim zarzucie dotyczącym art. 361 § 1 k.c.) zasadność zastosowania tej normy prawnej w realiach niniejszej sprawy. Zarzut ten nie mógł odnieść należytego skutku, bowiem jego uzasadnienie odnosi się do błędnego zastosowania przepisu prawa materialnego, a nie jego błędnej wykładni.

Powyższą uwagę należy również odnieść do zarzutu naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Niezależnie jednak od tego, zarzut ten nie mógł zostać uznany za uzasadniony również dlatego, że argumentacja strony pozwanej sprowadzająca się do porównania ilości okoliczności, które potencjalnie przyczyniły się do pogorszenia stanu zdrowia powódki, a leżących po stronie samej powódki i pozwanej jest niemożliwa do zaakceptowania. Miarkowanie świadczenia z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego nie polega na mechanicznym zestawieniu okoliczności leżących po stronie sprawcy szkody i poszkodowanego, a następnie dokonaniu oceny, po której stronie jest ich więcej. Sąd drugiej instancji słusznie wskazał, że precyzyjne określenie przyczynienia się powódki, jak również samo precyzyjne określenie przyczyn jej choroby jest niemożliwe i zawsze będzie częściowo hipotetyczne. W tej sytuacji w ramach swoich kompetencji Sąd Apelacyjny musiał zmiarkować stopień przyczynienia się powódki do powstania szkody, należy pamiętać, że stosunkowo najdokładniejsze ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie dotyczyły właśnie warunków pracy powódki i jej obciążenia dla

organizmu, które z uwagi na charakter pracy było znaczne (choć pracodawca starał się minimalizować ten wpływ). Natomiast strona pozwana nie wykazała inicjatywy dowodowej zmierzającej do ustalenia innych źródeł powstania choroby powódki i stopnia ich przyczynienia się do pogorszenia jej stanu zdrowia. Stąd też Sąd drugiej instancji musiał się opierać na zebranych w sprawie materiale dowodowym, w szczególności na opiniach biegłych. Słusznie uznał on, że materiał dowodowy wskazywał na to, że wykonywana przez powódkę praca znacznie przyczyniła się do pogorszenia jej stanu zdrowia.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego wydano na podstawie art. 394¹ § 3 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 100 k.p.c. z uwagi na fakt, że obie skargi kasacyjne okazały się nieuzasadnione.